Nr. 12. Piątek 16. Stycznia 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedzieli. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 złr. 15 kr., odbierającym pocztą 4 złr. 40 kr., insercyę opłacają od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Anglia. — Francya. — Szwajcarya. — Włochy. — Grecya. — Turcya. — Wyspy Jońskie. — Afryka. — Indye. — Chiny. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 19. grudnia. Najjaśniejszy Pan raczył najwyższym własnoręcznie podpisanym dyplomem Szymona *Radanovich*, c. k. kapitana w pułku liniowym piechoty Arcyksięcia Szczepana Nr. 58, jako kawalera ces. austryackiego orderu żelaznej korony klasy III., stósownie do statutów tegoż orderu, wynieść najłaskawiej do stanu rycerskiego Cesarstwa austryackiego z przydomkiem: „de Windschacht."

Lwów, 10. stycznia. Jego Excelencya p. Namiestnik nadał cztery opróżnione stypendya dla Rusinów w kwocie 100 złr. odznaczającym się postępem w studyach na szczególne uwzględnienie zasługującym słuchaczom prawa w uniwersytecie Lwowskim i synom ubogich gr. kat. plebanów: Emilowi *Lisikiewiczowi*, Spirydionowi *Iwanowskiemu*, Józefowi *Męcińskiemu* i Ignacemu *Dolnickiemu*.

Lwów, 7. stycznia. Gmina Kropiwnik, w obwodzie Stryjskim dla założenia szkoły trywialnej w tej wsi, zapewniła na utrzymanie nauczyciela roczną kwotę 100 złr. m. k. i obowiązała się także wybudować, urządzić, czyścić i opalać dom szkolny własnym kosztem.

To naśladowania godne postępowanie wspomnionej gminy podaje się niniejszem z uznaniem jéj szczególnej gorliwości dla wystawienia téj szkoły, do wiadomości publicznej.

Od c. k. krajowej władzy szkolnej.

Sprawy krajowe.

Lwów, 15. stycznia. Na rachunek przyznanej za zniesione należytości od gruntów chłopskich indemnizacyi zaasygnowano właścicielom dóbr w wielkiem księstwie Krakowskiem w grudniu r. 1851 tytułem forszusów 865 złr., a więc do końca zeszłego roku w ogóle 85,809 złr. 3¾ kr.

Wiédeń, 10. grudnia. Jego c. k. Apostolska Mość raczył najw. postanowieniem z d. 23. grudnia r. z. potwierdzić najłaskawiej wybór na prezydenta towarzystwa kultury krajowej i agronomii w. księstwie Bukowiny, który padł na właściciela dóbr i kawalera orderu Franciszka Józefa, dra. Krzysztofa *Petrowitza*.

(Obrady cłowej i handlowej konferencyi. — Dywidendy akcyi bankowych na drugie półrocze r. 1851. — Stan austr. banku nar. z d. 31. grudnia 1851. — Wiadomości potoczne.)

Wiédeń, 12. stycznia. Obrady zgromadzonej tu *cłowej i handlowej konferencyi* odbywają się ciągle i z nadzieją pomyślnego skutku. Wszyscy pełnomocnicy podzielają to przekonanie, że tak w interesie niemieckiej unii cłowej jak również i Austryi potrzebny jest traktat handlowy i cłowy pomiędzy obydwoma komplexami cłowemi, który to traktat będzie tylko poprzednikiem późniejszej zupełnej unii cłowej. Odnoszący się w téj mierze projekt c. k. austr. rządu służy za zasadę przy obradach, na których oddano przez aklamacyę Austryi prezydyum, tudzież nowa austryacka taryfa, mająca mianowanéj subkomisyi służyć za wzór przy układaniu dwóch ile możności podobnych taryf cłowych dla obu cłowych komplexów. Inne subkomisye zająć się mają ułożeniem propozycyi względem jednakowego ile tylko być może postępowania cłowego, dla artykułu XII. propozycyi (względem stanowej komisyi dla zbliżenia obopólnego prawodawstwa cłowego i t. d.), dla ułatwienia komunikacyi pogranicznej i t. p. Na wypadek gdyby umowie Drezdeńskiej względem ułatwienia komunikacyi handlowej nie przyznano charakteru uchwały związkowej, natenczas przychylające się do pomienionej umowy rządy na konferencyach zastąpione, zawrą pomiędzy sobą podobną umowę na wieczne czasy. §§. 1—9 z austryackiego projektu przyjęto już w głównéj ich treści, a poczęści z bardzo stosownemi odmianami.

— Na ostatniem posiedzeniu banku podało w. ministeryum finansów do wiadomości, że na drugie półrocze 1851 ustanowiono dywidendy w kwocie 35 złr. bankowej waluty dla każdéj akcyi bankowej. W miejsce usuwającego się dyrektora banku p. Stametz Mayera wybrano na tem posiedzeniu dyrektorem banku pana J. M. Müllera, z zastrzeżeniem jednak wyższego potwierdzenia.

— Stan austr. uprzyw. banku narodowego był z dniem 31go grudnia r. z. następujący: Wybita według statutów bankowych moneta konwencyjna i śrebro w sztabach wynosiły 42,827,656 złr. 18²/₄ kr. m. k. (zaczem prawie tyle jak z końcem listopada r. z.); banknotów zaś w obiegu było tylko 215,636,519 złr. (zaczem o 5,100,000 złr. m. k. mniej niż w pomienionym z listopada wykazie) Oprocentowanych 3 % asygnatów skarbowych było tą razą tylko 21,418,500 złr. m. k., (poprzedniczo 30 milionów). Poczynione przez w. administracyę finansową rozmaite, powiększéj części gotowe wypłaty wynoszą tą razą 47 milionów złr. *(L. k. a.)*

— Hamburski dom handlowy Salamon Heine wypłacił z polecenia c. k. austryackiego rządu od kwietnia do końca r. z. do holsztyńskiej kasy finansowej dla stojących w Holsztynie wojsk austryackich 775,746 tal. cour. w gotówce.

— Rozpoczęto już pracę nad ułożeniem ustawy dla uregulowania jarmarków w monarchyi austryackiej. Słychać, że za podstawe projektu mają służyć zdania różnych izb handlowych, a czas odbywania jarmarków ma być tak uregulowany, ażeby kilka ważnych jarmarków nie przypadało razem.

— Pod względem popierania nauk agronomicznych przedłożono projekt, azeby pierwszych nauk agronomicznych już w szkołach realnych udzielano i ażeby przedewszystkiem wypracowano książkę elementarną dla nauki szkolnej płci obojej.

— Austryacko-francuski traktat jest już blizki ostatecznego zawarcia. Postanowienia jego mają z d. 1. lipca wejść w moc obowiązującą. Rosya chce się także przyłączyć do tego traktatu, który już obejmuje Anglię, Hiszpanię, Portugalię, Sardynię, Hollandyę i Hanower. *(L. Z. C.)*

(Kurs wiédeński z 15. stycznia 1852.)

Obligacye długu państwa 5% — 94¾; 4½% — 84⅝; 4% 90⅜. 4% z r. 1850 — —; wylosowane — 3% —. Losy z r. 1834: — —; z roku 1839 — 296⁹/₁₆. Wiéd. miejsko bank. 58¼. Akcye bankowe 1227. Akcye kolei półn. 1565. Glognickiej kolei żelaznéj —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 600. Lloyd 593¾.

Anglia.

(Wiadomości potoczne z Londynu.)

Londyn, 8. stycznia. Księżna Orleańska była u J. M królowej dnia wczorajszego z wizytą. Spodziewano się tam także przybycia margrabi Lansdowne, księcia Newcastle, i margrabi Westminster wraz z małżonką.

— Na ministeryalnej radzie, która odbyła się dzisiaj o 2giej godzinie w ministeryum spraw zagranicznych, byli przytomni wszyscy członkowie gabinetu. *Globe* oświadcza, że rozsiane o zmianie gabinetowej wieści są całkiem bezzasadne, i że nadmienione w niektórych dziennikach poranných modyfikacye gabinetu nie są bynajmniej w planie rządowym.

— Margrabia Normanby opuścić ma dzisiaj Paryż, jak słychać dla ustnego sprawozdania i zawiadomienia rządu angielskiego o położeniu Francyi i zamiarach Ludwika Napoleona. *(P. Z.)*

(Posiedzenie rady prawodawczej wyspy Malty.)

Malta, 19. grudnia. Wczoraj zebrała się znowu po pierwszy raz prawodawcza rada od 26. sierpnia. Nowy gubernator Sir W. Reidl był sam obecny i miał przewodnictwo. Za administracyi dawniejszego gubernatora kazano tę korporacyę, złożoną przedtem z samych członków urzędowych, do połowy przez wolny wybór uzupełnić. Partya urzędników angielskich była z początku przeciwko temu mocarstwu, i żądała, aby tę według jéj zdania bezprawnie złożoną korporacyę, rozwiązano, — zdanie to ogłaszał ciągle jéj organ, dziennik *Malta Times*. Dlatego wszyscy byli ciekawi, jakie też nowy gubernator powziął postanowienie. Wczoraj o pół do trzeciej z południa zebrał się kompletnie ten parlament w miniaturze. — Nowy gubernator złożył przysięgę, poczem miał w angielskim języku mowę, w której wyraził: że rząd angielski widział się zmuszony złożyć radę częściowo z członków obranych, bo sądził, iż stosowniejszą jest rzeczą wezwać do niéj żywioły narodowe, ale zastrzega sobie prawo w razie potrzeby kazać mianowanym przez siebie członkom naradzać się nad ustawami. Zalecał spokojność i rozwagę podczas dyskusyi, gdyż w wolnych, a spokojnych i podrzędnych obradach spoczywa rękojmia pomyślnego rezultatu. Nie będzie on robić żadnéj różnicy między mianowanymi i obranymi członkami, i zarówno będzie bronić wszelkiego prawa. *(P. G.)*

Francya.

Według wczorajszych doniesień telegraficznych uchwalił rząd francuski wydalenie z kraju znacznej liczby członków byłego zgromadzenia narodowego. *)

Wspomnieni ex-reprezentanci podzieleni są na trzy kategorye. Czterech, między nimi fanatycznego Dufraisne i buntowniczego niebezpiecznego Greppo, deportowano bezpośrednio. Z obrzydzeniem przypominają sobie jeszcze owe królobójcze frazesy, które mianowicie pierwszy z nich tak często dał słyszeć z trybuny francuskiego zgromadzenia narodowego. Należy on do rzędu tych, którzy krwawy peryod pierwszej rewolucyi francuskiej wystawiają jako tryumf ludzkiego ducha i jako wzór do naśladowania dla wszystkich ludów.

Siedmdziesięciu siedmiu ex-reprezentantów wydalono z kraju z zagrożeniem deportacyą każdemu, coby się bez uprawnienia poważył powrócić do Francyi. Niektórzy z nich umknęli już, jak Schoelcher, który jak wiadomo był na barykadach podczas dni grudniowych, a nawet jak mówią, został ranny.

Zresztą zaprzeczyć niemożna, że władza panująca także co do tej kategoryi postąpiła z należytem względem i nie bez wyboru. — Skazani należeli niemal wszyscy do stronnictwa *Góry*, i odznaczyli się wielokrotnie długoletniem dążeniem do podniecenia buntu we Francyi i do rozszerzenia ile możności nanowo rewolucyi w całej Europie. Do nich należy Wiktor Hugo wyrwany na nieszczęście z swego zakresu poetycznego.

Ośmnastu reprezentantów między tymi mężów najznakomitszych w Francyi wydalono pojedyńczo z kraju bez zagrożenia deportacyą w razie nieupoważnionego powrotu. Rząd francuski chciał przezto zapewne dać do poznania, że umie cenić zasługi, jakie niektórzy z tych mężów w dawniejszych czasach położyli dla ojczyzny. Do tej kategoryi należą też znakomite imiona francuskiej jeneralicyi, jak Changarnier, Lamoricière i Bedeau.

Także i pan Thiers doznał tego uwzględnienia, jakkolwiek zasługi jego względem Francyi na każdy sposób tylko w dwuznacznem świetle się okazują. On to w nieszczęsnym roku 1830 przyczynił się do obalenia prawowitej monarchyi, on potem sprzyjał królestwu lipcowemu, dopóki hołdowało jego ambicyi i jego pretensyom, później jednak sam niebezpiecznemi parlamentarnemi koalicyami podkopywał właśnie to królestwo, a gdy w roku 1840 stał na czele spraw kraju, niewzdragał się zakłócać zuchwale pokój świata w zamiarze wzniecenia niczem nieusprawiedliwionej wojny zaczepnej, a po swojem wystąpieniu z gabinetu bez ustanku słowem i czynem walczył przeciw władzy, aż dopóki nierunęła pod ciężarem tych nieskończonych obwinień i napaści. Konserwatyzm pana Thiers po rewolucyi lutowej niewynagradza wcale jego długoletniej dobru pospolitemu szkodliwej czynności.

W ogóle widzimy, że rząd francuski tylko niezbędną potęgą stosunków zniewolony jest do tego surowego kroku, któregoby pewnie chętnie uniknął, gdyby zagrożone położenie kraju niewkładało nań obowiązku sprężystszej surowości i energii. Mała wojna drobnemi policyjnemi i sądowniczemi środkami pomocniczemi, niewiele zdziałała potąd we Francyi przeciw ustawicznemu zakłócaniu porządku i spokoju. Niedziw więc, że tam teraz tem więcej przenoszą system stanowczy, kiedy sam naród niezmiernie przeważającą i imponującą większością stanął za teraźniejszym naczelnikiem państwa. *(L. k. a.)*

*) Obacz dep. telgr. w num. 10. G. L.

Szwajcarya.

(Zatargi rządu Tesyńskiego z kuryą. — Obwieszczenie departamentu sprawiedliwości Genewy.)

Berna, 3. stycznia. Rząd Tessyński ma zatargi z kuryą. — Wielka rada nalegała naprzeciw arcybiskupowi Medyolańskiemu na to, aby uczniowie w seminaryum Polleggio także się do ćwiczeń wojskowych przykładali. Arcybiskup wyprawił dwóch deputowanych do Bellinzona, żądając od rządu, aby rzeczona uchwała nie weszła w moc obowiązującą aż do przyszłego zebrania się wielkiej rady; ale rząd nie przystał na to. Biskup otrzymawszy o tem wiadomość, nie chciał otworzyć seminaryum, bo ćwiczenia wojskowe nie zgadzają się ani z ustawami Boga ani kościoła. Rząd przystąpił natychmiast do wyboru dyrektora i potrzebnych profesorów, i sam otworzy teraz seminaryum. Również kanton Graubündten miał podobne z kuryą zatargi względem wojskowego ćwiczenia uczniów kantonowych; ale tamtejszy kler zastosował się do rozporządzeń rządu. — Departament sprawiedliwości Genewy kazał poprzylepiać obwieszczenie, w którem francuskim emigrantom politycznym przywodzi w pamięć, że im niewolno przebywać w Genewie. Ci którzy życzą sobie mieć schronienie w Szwajcaryi, mają się zgłosić do biura policyi, gdzie im paszporta w głąb Szwajcaryi wydane będą. *(P. Z.)*

Włochy.

(Instrukcya do intendentów względem rewizyi teatrów.)

Turyn, 5. stycznia. Z ministeryum spraw wewnętrznych wyszła instrukcya do wszystkich intendentów względem rewizyi teatrów. Na wstępie powiedziano: „Aby królewskie teatra wynieść się mogły na stopień moralnej instytucyi, która odpowiada naszym politycznym stosunkom i wymaganiom moralności i publicznego bezpieczeństwa, ustanawia się następująca podstawa dla rewizyi teatralnej.“ Rozporządzenie składa się z czterech paragrafów; pierwszy tyczy się religii i zakazuje wszelkie przedstawienia zawierające nieprzyjaźne aluzye do wszystkich tolerowanych wyznań religijnych. Toż samo nie mogą być przedstawiane na scenie ceremonie kościoła katolickiego. W drugim paragrafie tyczącym się moralności ogranicza się skeptycyzm. Niewolno przedstawiać apologii mordu, pojedynku i cudzołóstwa, zakazane są przedstawienia cyniczne albo uwłaczające godności człowieka. Zakazane są również przedstawienia sztuk wywołujących nienawiść i nieprzyjaźń między rozmaitemi klasami społeczeństwa. Do tego paragrafu dodana jest uwaga, że trudno tutaj od razu wszystko wykorzenić, ze należy przystępować do dzieła zwolna i stopniowo. Trzeci paragraf obejmuje politykę. Owe przedstawienia, których bezpośrednim celem jest obudzić nienawiść przeciw monarchyi konstytucyjnej, są zakazane. Równie i wyrażanie i rozmowy obrażające rząd i jego instytucye, albo wymierzone na króla, familię królewską lub naczelników rządów zagranicznych. Zakazane są też wszelkie przedstawienia zawierające aluzye na przykre przypadki kraj dotykające. Czwarty paragraf zawiera ogólne postanowienia. Większa część przytoczonych tu norm regulujących cenzurę teatralną, ściąga się więcej do ducha aniżeli do słownego brzmienia, ponieważ trudno oznaczyć granicę, poza którą sztuka przekracza trzy wspomnione

---

REGINA.

(Ciąg dalszy.)

We dwa dni potem szedł Arlekin z panem Clairon i Reginą ciemną ulicą de Belles-Cours. Clairon ubrany był dość przyzwoicie, Regina w lichej sukieneczce i z bardzo pięknie uczesanym włosem świadczącym o zręczności pana Clairon w tej sztuce; szła nieśmiało obok niego, trzymając w ręku słomiany kapelusz dla zaszanowania fryzury. Trzewiki z wysokiemi korkami sprawił jej Arlekin, którego pomieszkanie obrali nieznajomi na tymczasową postojkę dla siebie. Sam Arlekin był bardzo roztargniony. Ubrany bardzo śmiesznie miał nadto długą, cienką szpadę u boku, która mu ciągle pomiędzy nogi się wsuwała. To jednak nieprzeszkadzało mu wcale spoglądać od czasu do czasu na nową przyjaciółkę, przyczem oko jego pałało jakimś dzikim i trawiącym ogniem.

— „Kochany panie Arlekinie“ — rzekł Clairon zmieszanym i drżącym głosem; — mnie się zdaje, że pan powątpiewasz o pomyślnym skutku tej wyprawy naszej? ..... “

— „Co?“ — zawołał Arlekin oburzony.

— „Ja mówię, że mi się zdaje tylko....“ powtórzył Clairon z cicha.

— „Cóż ja winien temu, że pan tak głupie miewasz pomysły“— odparł Arlekin całkiem ozięble. — „Wszakże mówiłem panu, że Regina może jako artystka utrzymywać nietylko siebie, ale i pana i młodszą siostrę swoją. A przecież pan byś się niegniewał za to, gdyby go utrzymywano, — nieprawdaż? Lecz jeżli pan cierpisz na osłabienie nerwów lub pomieszanie zmysłów, to radzę zawczasu powrócić do domu; bo że panu Trabonіemu nieprzyda się żaden bałwan, to powie panu lada chłopczyna w Paryżu!“

Po tej szyderczej przemowie do pana Clairon napuszył się Arlekin jak paw, i idąc poważnym krokiem potrząsał ciągle dużą głową z gęstemi kędziory — jak książę z rodu. Podówczas włóczyli się jeszcze po wszystkich ulicach młode Sabaudczyki i Owerniaki, prowadzący nieznane dziś rzemiosło. Byli to tak zwani pudrownicy, zaopatrzeni w płaszcze i szczoteczki do pudrówania, którzy za kilka sous obsypywali szlachetne głowy modnisiów śrebrzystym proszkiem, nakształt błyszczącego szronu co w zimowe poranki osiada na krzewach. Arlekin stawał prawie przy każdym pudrowniku, kazał porządkować włosy i obsypywać je pudrem. To samo robiła także Regina ulegając pokornie rozkazom jego, aż gęsty śnieg pudru pokrył jej piękne, brunatne loki. Clairon byłby także chętnie przydał starej peruce swojej kilka atomów pudru; lecz niemówił nic z obawy, aby Arlekin nieżałował przyrzeczenia swego. Nadto zachodziła jeszcze inna bardzo ważna okoliczność nakazująca mu uszanowanie dla karła: od czasu wycieczki swej do miasta miał Arlekin przy sobie bardzo piękną i złotem napełnioną sakiewkę.

Przyszedłszy do Belles-Cours prowadził Arlekin swych przyjaciół przez kilka ciemnych, podejrzanych i brudnych dziedzińców, a wkońcu pożyczywszy u odźwiernego świeczkę łojową, wszedł na schody i lazł do góry bez końca, jak gdyby chciał wydrapać się do nieba. Clairon szedł za nim zdyszany a Regina oparta na jego ręku ocierała skrycie cisnące się co chwila łzy do oczu. Arlekin stawał się coraz nieznośniejszym dla niej, i biedne dziewczę niemogło żadną miarą wymódz na sobie takiego uczucia dla szkaradnej żaby, na ja-

punkta. W wypadkach wątpliwych należy sztukę przepuścić; w wypadkach zaś religijnych należy brać rzeczy ściślej. — Rewizya rozciągać się ma więcej na zasadę moralną aniżeli na polityczną, poniewaz zasada moralna jest podstawą politycznej. Celem rewizyi ma być w ogóle podźwignienie literatury i sztuki dramatycznej do właściwej ich wartości. Instrukcya nosi datę 1. stycznia a podpisana jest przez pana Galvagno. *(Ll.)*

Grecya.

(Dziennikarstwo za zniesieniem konstytucyi.)

Ateny, 30. grudnia. Od dłuższego już czasu zajmuje się część dzienników ateńskich mającem, jak mówią, nastąpić zniesieniem konstytucyi. W tym celu miano już zbierać podpisy. Prócz tego słychać że minister sprawiedliwości dowiedział się o tej sprawie z listu bezimiennego i uwiadomił o tem pierwszego ministra. Rozpoczęte śledztwo dotychczas nic jeszcze nie wykazało prócz oświadczenia większej części indagowanych, że wprawdzie nie mieli jeszcze pod ręką takiego papieru, że jednak wcale nie wahaliby się podpisać się na zniesienie konstytucyi. *(L. k. a.)*

Turcya.

(Wiadomości z nad granicy tureckiej.)

Według doniesień z nad granicy tureckiej z 2. b. m. panuje tak w Czernogórze jako też i w Albanii zupełny spokój. Również i z Hercegowiny otrzymano pomyślne wiadomości; pograniczne dystrykta austryackie zostają w najlepszej zgodzie z pomienioną prowincyą, a dzięki silnej interwencyi austr. Vice-konzula w Mostar, rządzą się zwierzchności tureckie większą już powolnością. Co zaś do wiadomych ceł przywozowych, wynoszących 3% od wartości, tedy w niektórych miejscach idą potąd jeszcze wbrew rozporządzeniom w. sułtana, i wymagają wyższej opłaty cłowej. *(Ll.)*

Wyspy Jońskie.

(Reformy zaprowadzone w administracyi politycznej wysp Jońskich.)

Donosiliśmy przed kilkoma dniami, że ważne zmiany zajdą w administracyi politycznej wysp Jońskich. Podajemy tu następujące bliższe szczegóły o reformach zaprowadzonych w téj części posiadłości angielskich.

Wyspy Jońskie, które się często użalały na panowanie Wielkiej Brytanii i na dość surowe rządy lordów komisarzy królowej angielskiej, doznały właśnie znacznej zmiany w dotychczasowych instytucyach swoich. Anglia chce zaprowadzić w posiadłościach swoich na morzu śródziemnem system liberalny zaprowadzony już w Kanadzie, w Antylach, i który wkrótce zaprowadzony będzie na przylądku Dobrej Nadziei i w Australii.

Naczelny lord komisarz wysp Jońskich rozwiązawszy ostatni parlament tamtejszy, ogłosił proklamacyę pod dniem 22. grudnia, w której powiada w treści, co następuje: Reformy zaprowadzone przed dwoma laty w konstytucyi z roku 1817 niewydały tych rezultatów, jakie osiągnąć zamierzano, i pomimo dobrych zamysłów rządu angielskiego i szczerego wsparcia większości ostatniego zgromadzenia, mało tylko zrobiono w interesie ludu wysp. Lord naczelny komisarz oświadcza, że Jéj królewska Mość, chcąc zaprowadzić regularny rząd konstytucyjny na wyspach, uznała za rzecz stosowną przedłożyć przyszłemu Parlamentowi niektóre modyfikacye ku uchyleniu przeszkód, które się dotychczas sprzeciwiały wykonywaniu rządu konstytucyjnego.

Modyfikacye, które lord naczelny komisarz zamierza przedłożyć, są następujące: 1. Parlament zgromadzać się będzie co rok miasto w dwa lata; w ten sposób położy się koniec nieporozumieniom między dwoma zgromadzeniami, gdyż nieporozumienia te wynikały z prawa, jakie miał senat dekreta prawomocne ogłaszać w czasie między dwoma sesyami. 2. Organizacya senatu będzie zmodyfikowaną dla powiększenia odpowiedzialności członków senatu i dla ściślego oznaczenia ich obowiązków. 3. Najwyższej radzie sprawiedliwości dodany będzie piąty członek, aby ten trybunał mógł decydować absolutną większością głosów; dotychczas rozstrzygał w razie równości głosów, lord naczelny komisarz. 4. Parlament joński będzie miał inicyatywę ustawy mającej lepiej uregulować władzę rządową. 5. Parlament oznaczy zakres działania wysokiej policyi w miejsce dotychczasowych jej atrybucyi stosownie do art. 4. sekcya II. rozdział VII. konstytucyi. Lord naczelny komisarz przyrzeka prosić królowę o zniesienie tego artykułu, jeżeli parlament przyjmie środki, których potrzebę udowodniło doświadczenie lat ostatnich. *(Ind.)*

Afryka.

(Główne zasady konstytucyi dla kolonii Przylądka. — Potyczka eskardy angielskiej z krajowcami nad rzeką Lagos.)

Główne zasady nowej konstytucyi dla kolonii Przylądka są następujące: Parlament składa się z gubernatora kolonii, prawodawczej rady i izby reprezentantów. Prawodawcza rada składa się z naczelnego sędzi, jako prezydenta, i z pietnastu obranych członków, 8 dla zachodniego, a 7 dla wschodniego dystryktu. Z członków, obranych dla prawodawczej rady usuwają się po upływie pięciu lat ci 8, którzy mieli najmniejszą liczbę głosów za sobą, a drudzy 7 po upływie lat 10. Póżniej będzie wybór tylko co 10 lat przedsiębrany, chybaby gubernator rozwiązał radę. Każdy członek powinien mieć przynajmniej 30 lat, i posiadać niezasłużoną własność w wartości najmniej 1000 funtów sztr. Izba reprezentantów złożona jest z 46 członków, którzy na 5 lat są obrani. Przy boku prazydenta jest komitet, złożony z siedmiu członków: Izba obiera swego mowcę (prezydenta.) Każde męzkie indywidyum, które na własny rachunek w ciągu dwunastu miesięcy aż do dnia rozpisania wyborów, najęło pomieszkanie za 25 funtów str., jest uprawnione do wyboru dla obu izb. Sługi tudzież inne drugich zastępujące indywidua są w takich przypadkach wyłączone. Ażeby być wyborcą, trzeba mieć najmniej 21 lat. Wyborca musi albo jako angielski poddany być urodzonym, albo jeżeli przed rokiem 1806 był obywatelem holenderskim, powinien zostać poddanym angielskim, albo nakoniec przez naturalizacyę powinien uzyskać prawo angielskiego obywatelstwa. Urzędnikom kolonialnym, będącym w służbie korony, niewolno wybierać, to samo rozumie się o przekonanych zbrodniarzach, wyjąwszy jeżeli byli ułaskawieni. Wybory dla prawodawczej rady odbywają się przed wyborami dla izby reprezentantów. Gubernator ma oznaczyć miejsce i dzień, w którym się obie izby w przeciągu dwunastu miesięcy zgromadzić mają. Parlament odbywa każdego roku przynajmniej jedną sesyę. Gubernator może według własnego przekonania obie izby zwołać,

---

kie podług mniemania jej opiekun i wybawca jej rodziny koniecznie zasługiwał.

— „Otóż jesteśmy u celu!„ — zawołał Arlekin stanąwszy na poddaszu i wskazując drzwi z napisem: „Gianatonio Traboni di Torino, dyrektor teatru włoskiego Jego Mości króla Francyi.“ Karzeł zapukał trzykrotnie.

— „Proszę wejść!“ — ozwał się gruby głos wewnątrz pokoju.

Arlekin wepchnął najpierw Reginę a potem pana Clairon do pokoju.

Mieszkanie pana Traboniego odznaczało się przepychem prawdziwie oryentalnym. Dokoła jaśniały kosztowne dywany, fotele i nizkie taborety, — które znikły z salonów francuzkich, odkąd arystokracya francuska zarzuciła gawędę dowcipną, — nadto piękne włoskie obrazy i ryciny z najlepszych utworów teatralnych. Sam właściciel pokoju smukły i silnie zbudowany mężczyzna, podobniejszy raczej na fanfarona niż dyrektora teatru, leżał wygodnie rozciągnięty na podłużnym folelu i puszczając kłębiasty dym z długiego cybucha tureckiego, czytał z zajęciem jakiś świeży rękopis teatralny.

— „Signor Gionantonio Traboni!“ — rzekł Arlekin — „oto pozwalam sobie przedstawić panu — pana Clairon i pannę Reginę Clairon: są to ci sami, o których wczoraj wspomniałem panu.“

— Traboni niezmieniając bynajmniej pozycyi swojej, spojrzał jakby od niechcenia w tę stronę, gdzie stał ojciec z córką, i zmierzywszy ich jednym rzutem oka krzyknął tak mocno, że Regina aż zadrzała:

— „Pan Clairon!? Pan chcesz się zaangażować?“

— „Tak jest, jeżli pan sobie życzysz“ — odpowiedział Clairon drżącym głosem.

— „Wiele na miesiąc?“

— „Dwadzieścia pięć franków dość dla mnie, dopokąd pan niewyprobujesz zdolności mojej.“

— „Dwadzieścia pięć? — Pietnaście franków! Pan niechcesz? Dobrze!“....

Po tych słowach obrócił się Signor Traboni twarzą do ściany i czytał dalej.

— „Mój panie!“ — krzyknął wtedy Arlekin prawie ze złością; — „jako niewolnik odszedłem, lecz jako *Pan* powracam. Powtarzam więc jeszcze raz to, co wczoraj mówiłem, że pierwej niewystąpię mój panie dyrektorze, dopóki pan nieprzyjmiesz tej panny i to bez wszelkich korowodów za 100 franków na miesiąc.“

Traboni obrócił się znowu na sofie i przypatrzył się lepiej Reginie i jej ojcu.

— „Sto franków!“ — mruczał jak by sam do siebie; — a pewnie nieumie ni stać ni chodzić!....

— „O, przeciwnie, mój szanowny panie!“ — zawołał Clairon. — „Reginie niebrak technicznego wykształcenia dla sceny.“

— „Do prawdy?“ — rzekł Traboni. — Lecz Arlekinie, przyjacielu mój, czy chcesz istotnie narzucić mi tego starca? czyż ofiara, którą chcę ponieść dla ciebie płacąc temu dziecku tysiąc dwieście franków i to za nic, pewnie jest zamała jeszcze, aby mogła nasycić twoją złośliwość? Toż policz tylko: Siedmdziesiąt pięć franków miesięcznie dla panny, czyż niezostaje jeszcze dwadzieścia pięć dla niepotrzebnego ojca?....“

Arlekin spojrzał na pana Clairon pytającym wzrokiem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

tudzież jedną albo obie razem rozwiązać. Sekretarz kolonialny, prokurator państwa, skarbnik koronny i audytor mają prawo zasiadać w obu izbach i mówić, ale nie głosować. Wszystkie przyzwolenia pieniędzy i podatków wychodzą od izby reprezentantów. Gubernator może jej uchwały potwierdzić, albo nie, albo też aż do królewskiego potwierdzenia odłożyć. Ale potwierdzoną przez gubernatora uchwałę może po dwu latach rozkaz królewskiej tajnej rady wyjąć z mocy obowiązującej. Obrady będą się toczyć w języku angielskim.— Każdy członek jednej lub drugiej izby, mieszkający dalej niż 10 angielskich mil od miejsca zgromadzenia parlamentu, otrzyma dziennie 1 funt sztrl. dyet podróży, i takąż samę sumę codzień w czasie peryodu posiedzeń i podczas powrotu do domu.

— Z nad rzeki Lagos przy wybrzeżu zachodniej Afryki, nadszedł do admiralicyi raport o krwawej potyczce, którą wysłana tam przeciw handlowi niewolnikami angielska eskadra stoczyła z krajowcami. Chodziło o polubowne porozumienie się z królem Corciszo. W tym celu popłynęła jedna część eskadry z białą banderą pokoju w górę rzeki do rezydencyi króla, jednakże z brzegu przewitano ją ostremi ładunkami z karabinów. Strzały te przy znacznem oddaleniu od brzegu, dały się łatwo znieść, a bandera pokoju ciągle powiewała na maszcie, aż nareszcie salwy artyleryi obaliły ją zupełnie. Tymczasem i angielski paropływ *Bluthund* wpłynął na mieliznę, i wtedy angielskie łodzie rozpoczęły ze swojej strony kanonadę. Niebawem został brzeg opuszczony; 160 ludzi wysiadło na ląd, a oficerowie stanąwszy na ich czele, wkroczyli do miasta; ale tu był opór zanadto silny; wojsko poniosło stratę, i miało jeszcze tylko tyle czasu, że się znowu cofnęło na paropływ *Bluthund* i wydobyło go z mielizny. Król murzynów kazał dać za nimi jeszcze kilka strzałów na znak, że sobie nie życzy dalszego porozumienia. *(P. Z.)*

Indye.

(Wiadomości z Bombaju i z Kalkutty.)

Wiadomości z *Bombaju* sięgają po dzień 17. grudnia. Wojsko pana Campbell nie stoczyło jeszcze żadnej potyczki; nowa forteca w tej okolicy jest prawie na ukończeniu. Angielskie wojska w Multan otrzymały rozkaz wymaszerować dla zmuszenia władzcy w Khystone, nazwiskiem Ali, aby ustąpił z zajętego przez siebie niesłusznie okręgu. Za wiadomą sprawę Parsów, uwięziono kilku Mohamedanów, i dwóch głównych winowajców wygnano na 10 lat do Berrang.

Z **Kalkuty** pod dniem 6. grudnia donoszą: Wyprawa angielska pojawiła się dnia 27. listopada w porcie Rangoow. Anglicy dali birmańskiemu rządowi termin 35 dni; po upływie bez skutku tego terminu będą przedsięwzięte surowe środki satysfakcyi. Jeneralny gubernator jest tutaj w pierwszych dniach lutego spodziewany. *(Lit. kor. austr.)*

Chiny.

Wiadomości z Chin z 28. listopada nie donoszą nic o zmianie dynastyi w Chinach; a przeto zdaje się, że wiadomość o tej zmianie do zmyśleń gazeciarskich należy. Jednakże powstanie trwa ciągle w prowincyach Kwangsi i Kwangtung. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe Lwowskie.)

Lwów, 14. stycznia. Na naszym dzisiejszym targu sprzedawano korzec pszenicy po 17r.30k.; żyta 13r.35k.; jęczmienia 11r.; owsa 6r.37k.; hreczki 13r.7k.; kartofli 7r.35k.; — cetnar siana kosztował 2r.24k. — Za sąg drzewa bukowego płacono 29r., sosnowego 25r. w. w. Ceny drobiazgowej sprzedaży bez odmiany. Okłotów, prosa, grochu i drzewa dębowego dziś nie sprzedawano.

(Ceny targowe w obwodzie Samborskim.)

Sambor, 9. stycznia. Według doniesień handlowych płacono w drugiej połowie zeszłego miesiąca na targach w Samborze, Drohobyczu i Komarnie w przecięciu za korzec pszenicy 8r.48k.—8r. 6k.—7r.30k.; żyta 6r.48k.—6r.24k.—5r.40k.; jęczmienia 5r.—4r. 42k.—4r.; owsa 2r.24k.—2r.18k.—2r.; hreczki 5r.36k.—5r.36.—4r. 48k.; kukurudzy 6r.12k.—6r.—0; kartofli tylko w Samborze 2r.48k. Za cetnar siana 36k.—48k.—2r. Sąg drzewa twardego kosztował 6r.36k.—6r.—7r., miękkiego 5r.24k.—4r.42k.—5r. Funt mięsa wołowego sprzedawano po $3^{3}/_{2}$kr.—$3^{1}/_{5}$k.—$3^{1}/_{4}$kr. i garniec okowity po 1r.20k.—2r.8k.—1r.40k. m. k. Nasienia konicza i wełny nie było w handlu.

Kurs lwowski.

Dnia 16. stycznia.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	48	5	52
Dukat cesarski	„ „	5	52	5	56
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	8	10	12
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	57	1	58
Talar pruski	„ „	1	50	1	53
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	28	1	29
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	82	7	82	23

(Kurs wekslowy wiédeński z 15. stycznia.)

Amsterdam — p. 2. m. Augsburg $124^{1}/_{2}$ l. uso. Frankfurt $123^{3}/_{4}$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg $182^{5}/_{8}$ l. 2. m. Liwurna — $120^{1}/_{2}$ p. 2. m. Londyn 12.23. l. 2. m. Medyolan 124. Marsylia 147 l. Paryż 147 l. Lyon —. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. $30^{3}/_{4}$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $94^{1}/_{2}$. lit. B. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wiéd. d. 12. stycznia o pół do 2giej po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $29^{1}/_{2}$. Ces. dukatów obrączkowych agio 29. Ros. Imperyały 10.10. Śrebra agio $23^{1}/_{2}$ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15. stycznia.

Hr. Baworowski Włodz., z Strussowa. — Hr. Starzyński Bojom., z Złoczowa. — PP. Chwalibóg Jan, z Lipowiec. — Duniewicz Edw., z Nagorzan. — Kurdwanowski Henr., z Ustrobny. — Poten Fryd., z Łahodowa. — Gołaszewski Jakób, z Krzywego. — Onyszkiewicz Fort., Borussowa. — Smarzewski Nikodem, z Artasowa. — Fedorowicz Winc., z Krzeczowiec. — Zagórski Miecz., z Wołkowa. — Zbrożek Ant., z Wierzbiąza.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 15. stycznia.

Hr. Stadnicki Edward, do Przemyśla. — PP. Korytowski Erazm, do Żółkwi. — Bocheński Alojzy, do Ottyniowiec. — Ochocki Józef, do Dobropola.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 15. stycznia.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ''' ''''				
6 god. zran.	27 11 36	+ 3,7°	+ 5,5°	Z_0.	bard. pochm. mgła
2 god. pop	27 11 49	+ 5,2°	+ 2,5°	„	„ deszcz
10 god. wie.	28 0 68	+ 3°		„	„

TEATR.

Dziś: przed. polskie: **„Qui pro quo.“** Potem: **„Córki na wydaniu.“**

KRONIKA.

Wykupili się od powinszowania Nowego roku 1852:

Radzca apelacyjny Sontag 2r. Radzca for. Wolski 1r. Sekretarze: Schnirch 1r. Tinz 30k. Protokoliści rady: Ozurewicz 10k. Dobrzański 1r. Kasparek 30k. Auskultanci: Pietruski 1r. Szlachtowski 1r. Ettmayer 1r. Strańsky 1r. Urzędnicy foralni: Chitry 1r. Zelewski 30k. Haffner 16k. Piszek 6k. Engel 30k. Chądziński 10k. Janowczyk 10k. Ziembicki 10k. Paszkowski 20k. Kianowski 10k. Czajkowski 12k. Trojanowski 8k. Zaszkiewicz 16k. — PP. Towarnicki 1r. Dr. Raczyński 1r. Biliński 1r. Pawęcki 1r. Puszalewicz 1r. Sosnowski App. Exp. dyrektor 1r. Straszak 2r. Pani Sredzińska Antonia 1r. Karol Stock 1r.10k. Stock Józef 1r. Sochocki, ces. radzca 1r. Radzcy magistr.: Kieryczyński 1r. Vrabetz 1r. Baumann 1r. Gregorowicz 1r. Theodorowicz 1r. Zarzycki 1r. Urzędnicy magistr.: Nagel 20k. Kohmann 20k. Czacki 20k. Baraniewicz 20k. Zakrzewski 12k. Jozefowicz 12k. Kozlik 15k. Sykta 20k. Audikowski 30k. Kulczycki 30k. Jarosch 30k. Lewicki 20k. Würfel 30k. Tampelski 40k. Buchhalter kasy oszczędności Strzelecki 1r. Martynowicz 30k. Stroner 20k. Breymeyer 24k. Wiktorowicz 1r. Kuryłowicz 40k. Radzca appel. Vrecha 2r. Filons, radzca krym. 1r. Dzierzyński 30k. Hryniewicz 30k. Seyts 1r. Bogdanowicz 30k. Hütterstahl 1r. Ziołecki 30k. Jaworski 30k. Ambros 30k. Telichowski 30k. Sietnicki 1r. Lewandowski 1r. Stecher 1r. de Frast, komisarz ministeryalny 2r. Z Dyrekcyi budowniczej: Waniek 1r. Kramer 1r. Ressig 1r. Jarosch 1r. Kutschera 1r. Moeser 1r. Herdliczka 1r. Berger 30k. Fiedler 20k. Roth 20k. Raab 20k. Frech 30k. Schindler 20k. Stengel 30k. Ullmann 20k. Hauser 20k. Wosyka 20k. Neupauer 20k. Garkisch 20k. Alberticz 24k. Kreutzig 12k. Schuster 12k. Pisch 12k. Raschek 12k. Zerl 12k. Marek 10k.

Złożono razem . . . . . 68 złr. 35 kr.
Z dawniejszego (ob. nr. 11) . 466 „ 4 „
Wpłynęło ogółem 534 złr. 39 kr.

Wczoraj dwa przypadki: Rano zagorzał stróż w domu Marka Dubsa pod Nr. $108^{2}/_{4}$ niejaki Michał Rozak. Nocowało ich trzech w ciasnej nieopalanej izdebce: Rozak i dwóch Paczaszkiewiczów, Jędrzej i Jan. Ażeby się ogrzać, nanieśli węgla i żaru w jakiemś naczyniu; zrana wywleczono wszystkich trzech bez duszy. Paczaszkiewicze przyszli do siebie, ale Rozaka odratować nie było sposobu.

O pół do trzeciej zaś popołudniu jakiś służący w domu pod Nr. $23^{1}/_{4}$ rzucił się z piątra na bruk w chęci odebrania sobie życia; pokaleczył się mocno, i wpół martwy odniesiony do głównego szpitalu. Nazywa się Wojciech Kurzon.

Główny Redaktor **M. Szreniawa Sartyni.** *Z c. k. galic. drukarni rządowéj.*